

# Malcolm Bull, Paweł Maciaszek

---

## Kapłańska troska o jedność chrześcijan. Z ks. Malcolmem Bullem – anglikańskim konwertytą, rozmawia ks. Paweł Maciaszek

---

Nurt SVD 44/1(127), 301-307

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Kapłańska troska o jedność chrześcijan.  
Z ks. Malcolmem Bullem – anglikańskim  
konwertytą, rozmawia ks. Paweł Maciaszek**

*Ks. Paweł Maciaszek*

Ur. 1965 w Łodzi. Kapłan archidiecezji częstochowskiej. 2003 uzyskał stopień doktora nauk teologicznych, specjalizacja: liturgika (KUL). Pracownik dydaktyczno-naukowy Wyższego Seminarium Duchownego i Instytutu Teologicznego w Częstochowie. Dzięki wielokrotnym kilkumiesięcznym pobytom w Anglii poznał realia duszpasterstwa tamtejszego Kościoła katolickiego i liturgię anglikańską. Ważniejsze publikacje: *Pasterska tożsamość prezbitera*, Kraków 2006; *Poznać grzech i miłość z objawień Juliany z Norwich*, Częstochowa-Cambridge 2009. Zainteresowania: duchowość liturgiczna, hermeneutyka liturgii.

### **Wprowadzenie**

**W** 1980 roku Kongregacja Nauki Wiary Kurii Rzymskiej zezwoliła, aby wspólnoty anglikańskie wstępujące do Kościoła katolickiego jako całość zachowały pewne elementy swego dziedzictwa, w tym sposób sprawowania Eucharystii. Sprawy osób indywidualnych traktowane są, w myśl Dekretu o Ekumenizmie II Soboru Watykańskiego, jako ich osobiste pojednanie i nawiązanie pełnej więzi z Kościołem katolickim. Równocześnie wyrażano zgodę na udzielenie święceń kapłańskich duchownym anglikańskim, którzy podjęli decyzję o wstąpieniu do Kościoła katolickiego. Dotyczy to także mężczyzn żonatych. W praktyce duchowny anglikański składa katolickie wyznanie wiary, następnie otrzymuje sakrament bierzmowania i podejmuje przygotowania do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Po zaliczeniu właściwych egzaminów oraz za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej otrzymuje święcenia najpierw diakonatu, a następnie prezbiteratu. Celibatariusze składają przyrzeczenie bezżenności. Mężczyźni żonaci,

w przypadku owdowienia, po przyjęciu święceń kapłańskich muszą zachować celibat i nie mogą powtórnie się żenić. Zazwyczaj księża żonaci swą posługę pełnią jedynie w niedzielę, a w ciągu tygodnia pracują zawodowo na utrzymanie rodziny. Dotyczy to zwłaszcza Wielkiej Brytanii, gdzie jest ponad 160 byłych księży anglikańskich, którzy od 1980 roku przeszli do Kościoła katolickiego. W świecie mówi się nawet o kilkuset tego typu przypadkach.

*Czy mógłby ksiądz opowiedzieć o swoim powołaniu do kapłaństwa?*

W wieku 6 lat zostałem ochrzczony w Kościele anglikańskim, lecz moi rodzice nie praktykowali chrześcijaństwa. Niemniej jednak zawsze nalegali, abym uczył się w szkole niedzielnej, przy Kościele baptystów, w wiosce gdzie mieszkaliśmy. Tam nauczyłem się wiary chrześcijańskiej i szczególnie pokochałem Pismo Święte. Mój starszy brat otrzymał święcenia w Kościele anglikańskim tuż przed rozpoczęciem przeze mnie studiów na uniwersytecie. Moją przyszłą żonę spotkałem w roku 1963 i pobraliśmy się w 1968, po tym gdy otrzymałem dyplom chirurga stomatologii. To wszystko wydarzyło się, zanim przenieśliśmy się do Bedford, gdzie należeliśmy do parafii pod wezwaniem św. Pawła, który był tzw. Kościołem o tradycji anglokatolickiej<sup>1</sup>. Tam byłem bierzmowany i zaangażowany w życie wspólnoty – pierwotnie w grupie liturgicznej służby ołtarza, później jako członek Rady Parafialnej. To był czas, gdy zaangażowałem się w ryt liturgii katolickiej i wtedy jako dojrzały student rozpocząłem kurs przygotowawczy dla angielskich duchownych, który był organizowany przez diecezję św. Albana. Zostałem wyświęcony na diakona w roku 1983, a w 1984 – na kapłana.

*Jak wspomina ksiądz pierwsze lata kapłaństwa?*

W trakcie mojego kapłańskiego życia pracowałem jednocześnie jako chirurg stomatolog, uczyłem w szpitalach i leczyłem w moim prywatnym gabinecie. Łączyłem to wszystko z utrzymaniem i wspieraniem rodziny oraz z moim zaangażowaniem się w życie parafii św. Pawła w Bedford.

Stanowisko, które obejmowałem w kościele, było nieodpłatne. Nie było łatwo pogodzić życia zawodowego z obowiązkami w parafii i z życiem rodzinnym. Ale miałem błogosławieństwo Ducha Świętego oraz wsparcie żony i rodziny. To były lata 80. XX wieku, gdy Kościół anglikański był mocno zaangażowany w dialog z Kościołem katolic-

<sup>1</sup> Anglokatolicyzm to prąd wewnątrz Kościoła anglikańskiego, który charakteryzują pewne wspólne z Kościołem katolickim dogmaty, nauczanie teologiczne, określone elementy liturgii.

kim na temat możliwości zjednoczenia w przyszłości. Gdy w 1982 roku papież Jan Paweł II odwiedził Anglię, pamiętam trwające rozmowy na temat zjednoczenia i ożywioną nadzieję, że jest ono nareszcie możliwe. Ostatecznie do tego nie doszło.

*Co było głównym powodem przejścia księdza na katolicyzm i jak długo trwał cały proces?*

Moje studia teologiczne przekonały mnie o prawdzie Kościoła katolickiego i jego dogmatów. Przynależąc do tradycji katolickiej w Kościele anglikańskim rozpoczynałem moją osobistą pielgrzymkę wiary wiodącą do Kościoła katolickiego, która zawsze znaczone była nadzieją, że Kościół anglikański będzie zmierzał ku zjednoczeniu jeszcze w czasie mojego życia.

Z biegiem czasu, we własnej parafii czułem się coraz bardziej spychany na margines z powodu moich katolickich przekonań. Gdy Kościół anglikański dopuścił święcenia kapłańskie kobiet, wiedząc, że taka decyzja będzie poważną przeszkodą w zjednoczeniu chrześcijan, odczułem, że to było o jeden krok za daleko. Próbowałem zostać w Kościele, mając nadzieję na jakieś postępy w drodze do zjednoczenia, ale to się nigdy nie zdarzyło. Ostatecznie w styczniu 1994, po wielu duchowych poszukiwaniach i modlitwach, poznałem katolickiego biskupa Patricka Leo McCartiego, pasterza diecezji Northampton, i wiosną tamtego roku opuściłem Kościół anglikański. Od tego momentu żonę i mnie formował w wierze Dom Paul Davin OSB z klasztoru Chrystusa Zbawiciela w Turvey koło Bedford, którego znałem będąc jeszcze anglikaninem. We wrześniu 1994 roku, przez uroczyste wyznanie wiary, dokonała się nasza konwersja – staliśmy się katolikami.

*Jak się ksiądz czuje w Kościele katolickim i jak zmieniło się księdza życie po przejściu na katolicyzm?*

Już jako kapłan w Kościele anglikańskim miałem wielu przyjaciół i życzliwych znajomych ze wspólnot katolickich. Z biegiem czasu, przez pełnione posługi było ich coraz więcej. Biskup Leo poprosił mnie o pracę na rzecz wspólnoty św. Wincentego, zaangażował mnie w pracę duszpasterską, zostałem również szafarzem Eucharystii. Zostałem w ten sposób katolikiem świeckim i oczywiście nie mogłem celebrować Eucharystii. Pomimo próśb do biskupa, aby rozważył moją przyszłą formację dającą możliwość święceń, aż przez około 5 lat nic się nie wydarzyło. To był bardzo trudny okres w moim życiu. W końcu biskup Leo stwierdził, że powinienem przejść dokładniejszy kurs w diecezji z możliwością święceń. W czasie tego kursu wciąż pracowałem jako

chirurg stomatolog i byłem bardzo wdzięczny wszystkim kapłanom za czas, jaki poświęcili na moją dokładniejszą formację. Formalności związane z gromadzeniem potrzebnych dokumentów zostały zakończone i wówczas wysłano do Rzymu prośbę o zgodę, co też zajęło jakiś czas. Ostatecznie Stolica Apostolska wyraziła zgodę na moje święcenia jako żonatego mężczyzny i w grudniu 2002 roku biskup Kevin John McDonald wyświęcił mnie na katolickiego kapłana. Praca na parafiach (w Brickhill i w Olney) czy też wśród chorych w szpitalu w Bedford daje mi wiele radości. Nigdy – pod względem wiary – nie byłem szczęśliwszy niż jestem teraz, wyłączając ten długi czas, jaki zajęły procedury i trudności związane z dopełnieniem formalności w dokumentacji.

*Czy księdza zdaniem słuszne jest twierdzenie, że życie protestantów jest łatwiejsze, bo mają mniej wymagań, a katolicy umierają spokojniej, bo mają większą pewność zbawienia?*

Prawdą jest, że protestanci mają mniej wymogów dotyczących na przykład uczestnictwa we mszy świętej i sakramentu spowiedzi, jednakże nie mogę powiedzieć, że ich życie jest łatwiejsze. Protestanci polegają bardziej na Biblii niż na Tradycji Kościoła i w swoim życiu nie akcentują tak wyraźnie prawdy wiary oraz zasad moralnych. Katolicy, opierając się bardziej na sakramentach, posiadają mocniejsze podstawy dla swojej wiary i jej zrozumienia. Nauka katolicka daje też mocniejsze poradnictwo moralne.

*Po latach przeżytych w Kościele katolickim co chciałby ksiądz powiedzieć tym, z którymi był związany w Kościele anglikańskim?*

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć konwertytę kardynała Johna Henry'ego Newmana<sup>2</sup> (1801-1890), który interpretując treści

<sup>2</sup> John Henry Newman urodził się w Londynie, studiował w Oksfordzie teologię anglikańską, a w 1825 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Kościele anglikańskim. Z Kościołem katolickim zetknął się przy okazji podróży do Włoch. Po powrocie do Anglii założył w 1833 r. ruch oksfordzki – anglikański ruch odnowy, którego głównym celem było odkrywanie na nowo dziedzictwa katolickiego w liturgii, teologii i strukturze kościelnej. W 1845 r. Newman przeszedł na katolicyzm. Po studiach w Rzymie otrzymał święcenia kapłańskie w 1847 r. W tym samym roku założył w Birmingham oratorium filipinów. Z tym zgromadzeniem księży, zapoczątkowanym w XVI w. przez św. Filipa Neriego zetknął się w czasie swoich rzymskich studiów. W teologii katolickiej kard. Newman przyczynił się do ugruntowania koncepcji rozwoju dogmatów. Jego myśl, ukształtowana głównie przez dzieła Ojców Kościoła, wywarła silny wpływ na teologię katolicką. Był autorem wielu dzieł teologicznych, m.in.: *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej* (1845), *Apologia pro vita sua* (1864), powieść *Kaliksta* (1859).

wiary wyznania anglikańskiego pragnął iść wciąż w kierunku dogmatów rzymskich. Cieszył się wyjątkowo wielkim autorytetem i obecnie końca dobiegają starania o jego beatyfikację. Zanim przeszedł na katolicyzm – był księdzem anglikańskim. Próbował z wielkim uporem spełnić oczekiwania Kościoła anglikańskiego, aby mógł stać się częścią jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła. Nie udało mu się to. Chciałbym usilnie namawiać wyznawców Kościoła anglikańskiego do spojrzenia wstecz, do czasów sprzed reformacji, do ich korzeni katolickich i traktowania zjednoczenia bardziej serio. Wydaje mi się, że Kościół anglikański nie tylko wyświęcając kobiety na kapłanów, ale również wyświęcając je na biskupów – szkodzi jedności, o którą modlił się Chrystus przed swoją Męką i Śmiercią. Również zezwalanie na święcenia homoseksualistów na biskupów w USA przyczynia się w dużym stopniu do rozłamu we wspólnocie Kościoła na całym świecie. Tolerowanie aborcji oraz innych moralnie nagannych zachowań i postaw dotyczących ludzkiego życia przynosi ryzyko moralnego relatywizmu, który podważa radykalizm nauczania Chrystusa.

*Dziękuję za rozmowę i kapłańskie świadectwo poniesionego trudu na rzecz wypełnienia Chrystusowego pragnienia jedności, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz.*

### **Podsumowanie – dialog trwa**

W ostatnich dniach października 2009 roku rozgłosnia Radia Watykańskiego przypomniała o trwającej debacie nad propozycją Benedykta XVI odnośnie anglikanów pragnących przejścia na katolicyzm. W Wielkiej Brytanii gotowość do konwersji wyraziło już nieformalnie 12 biskupów, w tym czołowe postacie konserwatywnego nurtu tamtejszego anglikanizmu: Andrew Burnham, Michael Nazir-Ali czy John Broadhurst. Zarówno tamtejsi biskupi, jak i świeccy – tłumaczył J. Broadhurst, hierarcha z Fulham w diecezji Londyn – czekają na oficjalne ogłoszenie zapowiedzianej kilka dni temu konstytucji apostołskiej, regulującej status konwertytów w Kościele katolickim.

Mocą zapowiadanej konstytucji Benedykt XVI ustanowi nową strukturę kanoniczną w postaci ordynariatów (diecezji) personalnych

---

Dla wielu teologów nazwisko kard. Newmana kojarzy się często z jego słynnym stwierdzeniem z listu do księcia Norfolk: „Jeśli – co wydaje mi się całkiem nieprawdopodobne – musiałbym wznieść toast za religię, wypiłbym zdrowie papieża. Ale wcześniej wypiłbym za sumienie, a potem dopiero za papieża”.

dla byłych anglikanów, którzy postanowili wejść do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, „zachowując jednocześnie elementy wyróżniające anglikańską tradycję duchową i liturgiczną”. Dokument przewiduje możliwość wyświęcenia *sub conditione* – „pod warunkiem” byłych duchownych anglikańskich, również żonatych, na kapłanów katolickich, celem zapewnienia ważności sprawowanych sakramentów w przypadku braku pewności co do ważności ich święceń przyjętych we wspólnocie anglikańskiej. Ordynariatami personalnymi kierować będą pochodzący z tej wspólnoty biskupi lub kapłani, wybierani – zgodnie z anglikańską tradycją – przez duchowieństwo. Konstytucja jednakże stanowić będzie, że ordynariuszem może być wyłącznie biskup lub kapłan niezonaty. Wyjaśnia zarazem, że „racje historyczne i ekumeniczne nie pozwalają na wyświęcanie żonatych mężczyzn na biskupów zarówno w Kościele katolickim, jak i prawosławnym”. Dokument stwierdza, że ordynariaty personalne tworzone będą po konsultacji z miejscowymi Konferencjami Episkopatów, a ich struktura podobna będzie do funkcjonujących w poszczególnych krajach ordynariatów wojskowych, obejmujących ściśle określone środowiska. Zgodnie z założeniami dokumentu seminarzyści ordynariatów personalnych przygotowywać się będą do kapłaństwa razem z innymi seminarzystami katolickimi, choć nie wyklucza on tworzenia przez poszczególne ordynariaty własnych domów formacyjnych w celu odpowiedzi na szczególne potrzeby formacji w tradycji anglikańskiej. „Ojciec Święty Benedykt XVI – przeczytać można w Nocie Kongregacji Nauki Wiary – wyraża nadzieję, że anglikańskie duchowieństwo i wierni, którzy życzą sobie jedności z Kościołem katolickim, będą mieć w tej kanonicznej strukturze okazję do zachowania cennych dla nich tradycji anglikańskich, wyznając wiarę katolicką”. Warto w tym miejscu dodać, że na terenie Wielkiej Brytanii toczą się rozmowy dotyczące rozwiązania problemu, czy anglikańskie parafie, które przejdą do Kościoła katolickiego będą mogły zatrzymać świątynie i inne dobra, których do tej pory używały.

### **Streszczenie**

W swojej rozmowie z Malcolmem Bullem, który, choć w wieku 6 lat przyjął chrzest w Kościele anglikańskim – dziś jest katolickim księdzem, Paweł Maciaszek pyta o rzeczy trudne, ale ważne. Kanwą wywiadu jest decyzja Kongregacji Nauki Wiary, która pozwala wspólnotom anglikańskim wstępować do Kościoła katolickiego z zachowaniem tych elementów, które anglikańską tradycję duchową i liturgiczną charakteryzują i wyróżniają. Ksiądz Bull mówi jednak wiele o swojej ludzkiej, osobistej, a miejscami nawet intymnej pielgrzymce od prote-



stanckiego wychowania do katolickiego kapłaństwa, o swoich duchowych poszukiwaniach i nadziei na zjednoczenie chrześcijan, o chwilach trudnych, naznaczonych prozą dnia codziennego, gdy oparciem były błogosławieństwo Ducha Świętego i żona, a także o żmudnym wypełnianiu formalności związanych z uzyskaniem święceń kapłańskich i o tym, jak bardzo jest w swojej obecnej sytuacji szczęśliwy.

Ksiądz Bull odnosi się także krytycznie do zgody Kościoła anglikańskiego na wyświęcanie kobiet lub homoseksualistów, do problemu aborcji. Uważa, iż takie decyzje mogą prowadzić do moralnego relatywizmu, w związku z czym powrót anglikanów do ich katolickich korzeni jest jak najbardziej pożądany.

Wywiad przybliży też Czytelnikowi osobę Johna Henry'ego Newmana, kardynała, założyciela ruchu oksfordzkiego i oratorium filipinów, autorytetu w kwestii koncepcji rozwoju dogmatów, także konwertyty – być może wzoru dla księdza Bulla.

### **Abstract**

In his interview with Malcolm Bull, who – though at the age of 6 was baptised in the Church of England – today is a Catholic priest, Paweł Maciaszek asks about difficult – but essential topics. The decision of the Congregation for the Doctrine of the Faith that allows the Anglican Communion members enter Catholic Church while observing those elements that characterise and distinguish Anglican spiritual and liturgical tradition – is actually the interview's outline. Father Bull talks however a lot about his human, private, or in some measure even intimate pilgrimage from his protestant upbringing to the Catholic priesthood, about his spiritual quest and hope for the Christian unification, about difficult moments that are marked with everyday down-to-earth routine – when the Holy Spirit's Blessing and his wife were the only support. He also talks about arduous procedures he had to fulfil to obtain holy orders as well as about how happy he feels right now.

Father Bull also expresses his critical attitude towards the Anglican Church's consent to ordain women and homosexuals, and towards the abortion problem. He believes such decisions may cause moral relativism in relation to which the Anglicans' return to their Catholic roots is more than desired.

The interview acquaints the Reader with John Henry Newman's biography: a cardinal, a founder of the Oxford Movement and the Oratory of Saint Philip Neri in England; an unquestioned authority in the subject of dogma development concept as well as a convert – a role model maybe for Father Bull.